

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 85 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. X. O. Nr. 80187.



Normalnotorowe linje kolejowe w Polsce.

W okresie od roku 1918 do 1932 włącznie wybudowano w Polsce ogółem 1,139 klm. nowych normalnotorowych linii kolejowych. Najdłuższe wybudowane w tym okresie odcinki kolejowe stanowią linje Kalety — Podzamcze (114,7 klm.) Kutno — Strzałków (110,7 klm.), Herby Nowe — Karsznice — Zduńska Wola (105,54 klm.), Worpajewo — Druja (89,50 klm.).

JEDWABNE POŃCZOSZKI

w różnych kolorach zł. 2,25, mocniejsze zł. 2,70, „Złoty Bemberg” zł. 3,15, 999 zł. 4,50, „Manon” luksusowe 9999 zł. 6,50, „Manon” z tamburem 9999 zł. 7 poleca Swym Statym Klientom

Składnica FRANCISZKA FRLICZKI
ZAMKOWA 9, Tel. 6-46.

Popierajcie Polską
Macierz Szkolną.

Najście umundurowanych hitlerowców na konsulat polski w Berlinie.

„Kurjer Poznański” zamieszcza następującą wiadomość telefoniczną od swego korespondenta berlińskiego:
Konsulat generalny R. P. w Berlinie był dziś (we czwartek) widownią niezwyklego zajścia.

Mianowicie zjawili się w nim niejaki Zielke, nie posiadający, jak się zdaje, żadnej przynależności państwowej. Osoba ta, niezadowolona, że sprawy jej nie załatwiają się dość szybko i po jej myśli, wyszła z konsulatu i wróciła po kilku minutach w towarzystwie 3 ludzi, z których jeden był w ubraniu cywilnym a dwaj w mundurach hitlerowskich S. A. Wtargnęli oni do konsulatu wbrew zakazowi woźnego i oświadczyli, że przychodzą stwierdzić, czy sprawa owej Zielke zostanie załatwiona.

Wśród zgromadzonych interesantów zapanało zrozumiałe podniecenie a sprawa nie przybrała jeszcze większych rozmiarów tylko dzięki energicznemu, ale bardzo spokojnemu potraktowaniu zajścia przez miarodajne czynniki konsularne. Sprawcy, wyle-

gitymowani przez wezwaną policję, za którą zjawili się jeszcze dwóch innych członków S. A. — jak twierdzili dla ochrony swych towarzyszy — opuścili ostatecznie konsulat.

Jak wiadomo, S. A. otrzymała w określonych okolicznościach w Rzeszy niemieckiej charakter policyjnych sił pomocniczych. W tych warunkach wtargnięcie członków S. A. do konsulatu nabiera specjalnego charakteru.

Sprawa będzie przedmiotem interwencji dyplomatycznej w Auswärtiges Amt. Należy się spodziewać, że interwencja nie pozostawi wątpliwości co do stanowiska polskiego w tej sprawie. Najście na konsulat i próba wpłynięcia terorem na bieg urzędowania jest rzeczą niezwykłą w stosunkach międzynarodowych. Rzucana poza to jaskrawe światło na mentalność ludzi, którzy dopuścili się tego wykroczenia. Czynniki polskie żądać powinny w tej sprawie zupełnego zadośćuczynienia. Nie można dopuścić do tego, aby podobny fakt mógł się powtórzyć.

Deficyt w budżecie państwowym wzrasta.

Jak donosiliśmy, deficyt budżetowy za styczeń bież. roku wyniósł 24 mil. 621 tys. złotych, a więc cyfrę stosunkowo bardzo wysoką, skutkiem znacznego w tym miesiącu spadku wpływów skarbowych. Wpływy w porównaniu z grudniem były o 23 mil. zł. niższe, natomiast wydatki zmniejszyły się tylko o 7,4 mil. zł.

Ogólna suma dochodów skarbowych w styczniu wynosiła 156,277 tys. zł., ogólna suma wydatków — 180 mil. 898 tys. zł. Od początku roku bieżącego, do stycznia włącznie dochody państwowe wyrażają się kwotą 1,685,667 tys. złotych, a wydatki 1,860,875 tys. zł. Deficyt za ten okres wynosi zatem 175 mil. zł., wliczając zaś pożyczkę, zaciągniętą przez skarż w Banku Polskim w kwiecie 70 mil. zł. — wyniesie on 245 mil. zł.

Spadek dochodów w styczniu br. w porównaniu z tym samym

okresem roku ubiegłego — rażąco. Dochody skarbowe z podatków i opłat są o przeszło 19 mil. zł. mniejsze, wpłaty z przedsiębiorstw o przeszło 4 mil. zł. niższe, dochód z monopolu mniejszy o prawie 6 mil. zł. Większe są wydatki administracji, zwłaszcza min. spraw zagranicznych ministerstwa spraw wojskowych, skarbu, oświaty, — większe wydatki na emerytury, większa wreszcie dopłata państwa do przedsiębiorstw.

Ostatnie dwa miesiące roku budżetowego zapowiadają się mniej korzystnie dla skarbu, gdyż poszczególne resorty starają się uzyskać przed zamknięciem roku budżetowego, przyznane im kredyty. Nie pozostanie to oczywiście bez wpływu na ostateczną wysokość deficytu, obliczonego przypuszczalnie na około 300 milionów złotych.

Kłopoty żydowskie w Niemczech

„Hajnt” z 24 ub. m. w informacji telefonicznej swego korespondenta berlińskiego podaje treść listu, otrzymanego przez „Związek Centralny żydów niemieckich (Zentral Verein) i ogłoszonego przez niego w prasie pod nadglówkiem: „Do wiadomości rządu”. Treść tego listu:

„Ostrzegamy wszystkich żydów, że jeżeli chociażby jednemu z przywódców rządu narodowego spadnie jeden włos z głowy, będzie to sygnałem do morza masowego żydów. Rzeź zakończy się dopiero wówczas, gdy wszyscy żydzi będą wytrzebieni. — Podpis anonimowy „Komitet Feme” (Komitet Sądu Kapturwego).”

Tenże Centralny związek żydowski ma otrzymywać ostatnio sporo listów podobnej treści. Poniżej też on informację, że na zebraniach hitlerowców są omawiane prądy terrorystyczne wśród żydów, oraz że napady terrorystyczne na hitlerowców są łączone z nazwiskami żydowskimi. Związek uważa, że nie należy bagatelizować obecnie tych skłonności do rzezi żydów:

„W innym czasie — czytamy w oświadczeniu Związku Centralnego — takie groźby można byłoby lekceważyć, lecz w obecnych czasach politycznych morderstw i naganki musi się je brać poważnie. Dlatego też żąda on od rządu polowania kresu tej dzikiej naganie.”

W związku z temi obawami powstaje dla żydów pytanie: na kogo mają głosować w dniu 5 marca?

Na to pytanie daje odpowiedź Z. A. T. z Berlina („Hajnt” z 24 ub. m.).

Sytuacja żydów jest tragiczna: „Obecny stan wyborczy dla żydów niemieckich jest najtragiczniejszy ze

wszystkich dotychczasowych akcji wyborczych. Żydzi, którzy zasadniczo nie głoszą na socjaldemokrację, a takich, którzy głoszą, — jest mało, muszą obecnie zdecydować się na rzeź partii, skłonnej do współpracy z Hitlerem.”

Takich partii jest dwie: 1) niemiecko-narodowa ze Stahlhelmem i innemi, oraz 2) centrum katolickie. Odezwę wyborczą pierwszej grupy podpisał:

„wszystkie osobistości żydowskie, m. in. Oskar Waserman (dyr. Deutsche Bank), członek „jewish agency”, przyp. Maks Neiman, Simon.”

Na czele grupy żydowskiej, współpracującej z centrum katolickim, stoją:

„dyr. Georg Kareski, dr. Maks Koleszer i inni.”

„Związek Centralny” zadowolili się ogólną dyrektywą:

„poprzeć te partie, które nie zawierają w swoich programach judofobii” (socjalistów i komunistów — przyp. tl.).

Ogólny nastrój wyborczy wśród żydów jest przynębiący:

„W kolach kierowniczych żydów niemieckich ogólny nastrój wyborczy jest bardzo przynębiący. Szczególnie oburzający jest ton, nigdy dotąd nie słyszany, w którym jest prowadzona akcja przedwyborcza, skierowana przeciw żydom.”

O napady na hitlerowców oskarża się „bolszewickich żydów”:

„Nic też dziwnego, że w takich warunkach wymaga się prąd przeciwżydowski.”

W razie niepowodzenia hitlerowców w wyborach, pragną oni zyskać się na zemdlenie:

„Jak się zdaje, część przywódców narodowo-socjalistycznych jest rzeczywiście skłonna, w razie ewentualnego niepowodzenia hitlerowców, skierować „gniew ludu” przeciw żydom. Główna niemiłość swoją przeciw komunistom chcą oni obrócić na głowy żydowskie, jakkolwiek wiedzą, że wśród komunistycznych przywódców żydów jest mało.”

Sytuacja w Niemczech.

HITLER PRZYGOTOWUJE ŻYDOM NOC ŚW. BARTŁOMEJA.

LONDYN (Pat). Prasa angielska obszernie informuje o zamierzonych jakoby nocy św. Bartłomieja w Berlinie z soboty na niedzielę.

„Daily Herald” posuwa się tak daleko, że twierdzi, iż z najbardziej autorytatywnego źródła dowiaduje się o przygotowaniach, po czynionych przez hitlerowców, do urzędowania na wielką skalę pogromu żydów.

Wieczorne dzienniki ogłaszają telegram Reutera o aresztowaniu 20 osób, których nazwiska są trzy

MASOWA UCIECZKA ŻYDÓW

BERLIN. Polski konsulat generalny w Berlinie nie może nadążyć wydawaniu wiz i paszportów powracającym do Polski rodzinom żydowskim, które niejednokrotnie od wielu lat przebywały w Niemczech. Również i z zachodu Niemiec, z Nadrenji i Westfalii odby-

mane w tajemnicy, a które są oskarżone o przygotowywanie zamachu na Hitlera i jego regime.

Prasa angielska wyraża przypuszczenie, że dla uzasadnienia rzezi, jaką Hitler planuje z soboty na niedzielę, potrzebne mu jest za inscenizowanie zamachu na jego osobę. — Wiadomość „Daily Herald” wywołała wielkie wrażenie w Londynie ze względu na to, że dziennik ten powołuje się na najbardziej autorytatywne źródło, co wskazywałoby na czynniki rządowe.

Z NIEMIEC DO POLSKI

wa się masowa ucieczka żydów, kupców i przemysłowców do Polski, Austrii, Czechosłowacji i Szwajcarii. Ci odważni, którzy, związani interesami, muszą pozostać w Niemczech, starają się kapitały swe ulokować jak najprędzej zagranicą.

WIELKIE PRZEDWYBORCZE ZGROMADZENIE HITLEROWCÓW.

BERLIN (Pat). Wczoraj wieczorem w Berlinie w pałacu sportowym odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze, na którym transmitowano przez radio mowę ministra Goeringa, wygłoszoną na innym zgromadzeniu i wysłuchano przemówienie kanclerza Hitlera na temat światowego niebezpieczeństwa komunizmu. W mowie tej kanclerz Hitler, polemizując z marksistami niemieckimi w niezmierne ostrych słowach scharakteryzował stosunki, panujące w Rosji sowieckiej. Kraj ten, opływa-

jąca we wszelkie bogactwa naturalne, mogący być spichlerzem dla całego świata, posiada miliony ludzi głodnych, żyjących w nędzy i butujących jak podczas wojny. To samo przeżyli Niemcy na mniejszą skalę za poprzedniego regimu. Komuniści niemieccy, którzy zbiegli do Rosji sowieckiej po dokonaniu mordów na osobach różnych szturmowców, powrócili do kraju i oświadczyli, że wolą siedzieć w Niemczech w więzieniu, niż korzystać z wolności, jaka panuje w Rosji sowieckiej.

ZNIENIESIE FLAGI REPUBLIKANSKIEJ.

BERLIN (Pat). Rząd komisaryczny w Prusach wydał nowe rozporządzenie o używaniu flag na gmachach publicznych. W zasadzie przyjęte zostały barwy krajowe białe - czarne. Na cześć poległych w wielkiej wojnie w dniu żałoby narodowej 12 marca zalecono równocześnie wywieszać flagi o barwach cesarskich, to jest czarno -

biało - czerwone. Z mieszkań w gmachach publicznych nie wolno wywieszać flag komunistycznych, ani socjalistycznych. Dopuszczalne jest wywieszenie flag związków narodowych, popierających rząd Tem samym — jak stwierdza prasa — odebrano możliwość wywieszenia flag o barwach republikańskich czarno - czerwono - złotych.

PRASA FRANCUSKA O

PARYŻ (Pat). Omawiając sytuację w Niemczech, centr. org. francuskiej partii socjalistycznej „Le Populaire” pisze, że wybory niedługo w Niemczech nie dostarczą żadnej wskazówki politycznej. Dobrowolne głosowanie zostanie wypaczone przez terror, uprawiany przez rząd i sfalszowane przez agentów rządowych. Pismo konstatuje, że o ile walka między rządem Hitlera a partiami lewicowymi nabiera charakteru coraz bardziej terrorystycznego, oczywiście ze strony rządu, a tyle walka ze strony unitariuszów i federalistów zdaje się z każdym dniem pogłębiać. Ośrodkiem żywością federalistyczną jest rząd bawarski, który zdaje się działać z wielką energią, skoro odważył się zawiesić dwa dzienniki hitlerowskie za zamieszczenie artykułów, uzna-

nanych za prowokujące. Wszystko to stwierdza niedwuznacznie, że w Niemczech istnieje poważna anarchia polityczna.

W związku z ostatnimi zarządzeniami w Niemczech wobec dziennikarzy zagranicznych Bainville konstatuje w „La Liberté”, że niebawem zagranica nie będzie nic wiedziała, co się dzieje w Rzeszy, ponadto, co rząd Hitlera zechce jej zakomunikować. Korespondentem zagranicznym udzielono już rady, by nie wysyłał żadnych informacji zagranicę, któreby nie odpowiadały życzeniom rządu. Dzienniki komunistyczne i socjalistyczne zostały zawieszono i niebawem, o ile wszystko pójdzie według Hitlera, prasa niemiecka stanie się organem państwowym — kończy Bainville.

ANARCHJI NIEMIECKIEJ.

BERLIN (Pat). Prasa donosi o ucieczce komunisty niemieckiego Thaelmanna z Niemiec do Danii. Według przypuszczeń policji, ucieczka nastąpiła za fałszywym paszportem na samochodzie. Jak wiadomo, Thaelmann kandydował w ostatnich wyborach na stanowisko prezidenta Rzeszy.

„Boersen Zig.” donosi, że na granicy Niemiec ze Szwajcarią, Belgią i Litwą zarządono zaostrożną kontrolę paszportów, zwrócić uwagę przedewszystkiem przeciw komunistom, uciekającym z Niemiec.

DALSZE REPRESJE

BERLIN (Pat). Akcja policyjna przeciwko komunistom trwa w dalszym ciągu. Policja berlińska wyznaczyła nagrody pieniężne za

krwawe rozruchy.

wykrycie nielegalnych druków i wskazanie osób, rozpowszechniających te druki.

W HAMBURGU ARESZTOWANO 120 KOMUNISTÓW.

Równocześnie donoszą o starciach w Berlinie i na prowincji między komunistami i narodowymi socjalistami. 5 osób zostało zabitych, a wiele ciężko rannych.

W Hamburgu pochód robotniczy ostrzegany był z okna mieszkań prywatnych. W czasie tej strzelaniny zabity został 70-letni starzec, który siedział przy oknie w tem mieszkaniu. Podczas obławy w sąsiednich domach znaleziono 2 karabiny. Dokonano liczy-

nych aresztowań.

Do ostrej strzelaniny doszło w miejscowości Hoechst, gdzie jeden z hitlerowców został zabity, a kilku członków Żelaznego Frontu od nosło ciężkie rany.

O śmiertelnych bójkach na tle politycznym donoszą z Bremy. Ostra strzelanina wywiązała się na ulicach Elbląga. Według doniesienia „Germanii” podczas starć w Berlinie dwie osoby zostały zabite, a 5 ciężko rannych.

ZAWIESZENIE PISMA POLSKIEGO.

KROLEWIEC (Pat). Z Olsztynu donoszą, że prezydent prowincji wschodnio - pruskiej zawiesi-

ła na przeciąg 2 tygodni, do 16-go marca organ mniejszości polskiej „Gazetę Olsztyńską”.

HITLER A POLSKA.

LONDYN (Pat). „News Chronicle” w artykule zatytułowanym: „Hitler a Polska” pisze: „Dotąd Hitler starał się nadać wać politykę swego włoskiego wzoru i zachowywał spokój w stosunku do zagranicy, ale nie trzeba się ludzi co do niebezpieczeń-

stwa, jakie powstanie, o ile hitlerowcy gromadzić się będą masowo wzdłuż granicy polskiej, oraz o ile wygłaszane będą podniecające przemówienia o korytarzu. Może to być tylko gestem. Zapalenie za pałki w prochowni jest również tylko gestem.

NAJAZD HITLEROWCÓW NA GDANSK.

GDANSK (Pat). „Danziger Volkstimme” donosi dziś, że już od kilku dni w miejscowościach podmiejskich, a szczególnie w Sopocie, dają się zauważyć tajemnicze grupy młodych ludzi, przeważnie składające się z 4 osób, chodzących nocą ulicami w niezna-

nym bliżej celu. Wyglądają oni na przybyszów. Od czasu do czasu ci młodzi ludzie chłonią się w lokalach szturmówek hitlerowskich a następnie kontynuują swe przechadzki. Pismo socjalistyczne zapytuje, czy senatowi znane są te spacerki i co one oznaczają.

HITLER ŻĄDA „ANSCHLUSSU”.

GENEWA (Pat). „Journal de Geneve” donosi w telegramie z Londynu, że według opinii angielskich kół politycznych stanowcze stanowisko Polski spowodowało, że hitlerowcy zrozumieli, iż nie mogą nic uzyskać dla rewizji granic, wobec czego dla kompleksu ty zamierzają podjąć projekt Anschlussu, przyczem spodziewają

się, że Rzym tym razem poprze akcję Niemiec, mimo iż jest to sprzeczne z interesami Włoch, a to celem wzmocnienia faszyzmu w Europie Wschodniej, a przedewszystkiem dla odpowiedzenia w ten sposób na pakt Małej Ententy. Sprawa ta będzie głównym przedmiotem wizyty Hitlera w Rzymie.

WIELKIE PRZEDWYBORCZE ZGROMADZENIE HITLEROWCÓW.

BERLIN (Pat). Wczoraj wieczorem w Berlinie w pałacu sportowym odbyło się wielkie zgromadzenie przedwyborcze, na którym transmitowano przez radio mowę ministra Goeringa, wygłoszoną na innym zgromadzeniu i wysłuchano przemówienie kanclerza Hitlera na temat światowego niebezpieczeństwa komunizmu. W mowie tej kanclerz Hitler, polemizując z marksistami niemieckimi w niezmierne ostrych słowach scharakteryzował stosunki, panujące w Rosji sowieckiej. Kraj ten, opływa-

jąca we wszelkie bogactwa naturalne, mogący być spichlerzem dla całego świata, posiada miliony ludzi głodnych, żyjących w nędzy i butujących jak podczas wojny. To samo przeżyli Niemcy na mniejszą skalę za poprzedniego regimu. Komuniści niemieccy, którzy zbiegli do Rosji sowieckiej po dokonaniu mordów na osobach różnych szturmowców, powrócili do kraju i oświadczyli, że wolą siedzieć w Niemczech w więzieniu, niż korzystać z wolności, jaka panuje w Rosji sowieckiej.

ZNIENIESIE FLAGI REPUBLIKANSKIEJ.

BERLIN (Pat). Rząd komisaryczny w Prusach wydał nowe rozporządzenie o używaniu flag na gmachach publicznych. W zasadzie przyjęte zostały barwy krajowe białe - czarne. Na cześć poległych w wielkiej wojnie w dniu żałoby narodowej 12 marca zalecono równocześnie wywieszać flagi o barwach cesarskich, to jest czarno -

biało - czerwone. Z mieszkań w gmachach publicznych nie wolno wywieszać flag komunistycznych, ani socjalistycznych. Dopuszczalne jest wywieszenie flag związków narodowych, popierających rząd Tem samym — jak stwierdza prasa — odebrano możliwość wywieszenia flag o barwach republikańskich czarno - czerwono - złotych.

ANARCHJI NIEMIECKIEJ.

PARYŻ (Pat). Omawiając sytuację w Niemczech, centr. org. francuskiej partii socjalistycznej „Le Populaire” pisze, że wybory niedługo w Niemczech nie dostarczą żadnej wskazówki politycznej. Dobrowolne głosowanie zostanie wypaczone przez terror, uprawiany przez rząd i sfalszowane przez agentów rządowych. Pismo konstatuje, że o ile walka między rządem Hitlera a partiami lewicowymi nabiera charakteru coraz bardziej terrorystycznego, oczywiście ze strony rządu, a tyle walka ze strony unitariuszów i federalistów zdaje się z każdym dniem pogłębiać. Ośrodkiem żywością federalistyczną jest rząd bawarski, który zdaje się działać z wielką energią, skoro odważył się zawiesić dwa dzienniki hitlerowskie za zamieszczenie artykułów, uzna-

nanych za prowokujące. Wszystko to stwierdza niedwuznacznie, że w Niemczech istnieje poważna anarchia polityczna.

W związku z ostatnimi zarządzeniami w Niemczech wobec dziennikarzy zagranicznych Bainville konstatuje w „La Liberté”, że niebawem zagranica nie będzie nic wiedziała, co się dzieje w Rzeszy, ponadto, co rząd Hitlera zechce jej zakomunikować. Korespondentem zagranicznym udzielono już rady, by nie wysyłał żadnych informacji zagranicę, któreby nie odpowiadały życzeniom rządu. Dzienniki komunistyczne i socjalistyczne zostały zawieszono i niebawem, o ile wszystko pójdzie według Hitlera, prasa niemiecka stanie się organem państwowym — kończy Bainville.

Zamknięcie granicy pruskiej.

W związku z zanotowanymi przekroczeniami granicy prusko - polskiej przez zbiegłych komunistycznych działaczy z Prus Wscho-

Policja pruska przez pomyłkę stoczyła walkę z przemytnikami zamiast komunistami.

Onegdajszej nocy na odcinku granicznym Filipów, banda przemytników, przekraczająca granicę z Prus Wschodnich na teren polski, wpadła w zasadzkę policji pruskiej, która oczekiwała na zamierzającą w tym czasie przekroczyć granicę grupę komunistów. Uciekinierzy - komuniści spóźnili się z powodu niestawienia przewodni, zaś ukryci na granicy strażnicy i policjanci pruscy zauważywszy grupę ludzi przekraczających przemytników, wzięli

ich za komunistów i dali do przemytników ognia z karabinów. Prze-mytnicy również odpowiedzieli ogniem rewolwerowym. Między policjantami a przemytnikami, wywiązała się ostra strzelanina w czasie której padł zabity policjant i trzech przemytników. W czasie gdy na pograniczu toczyła się walka między policją a przemytnikami, komuniści przedostali się na teren polski, skąd następnie zostali wysiedleni do Litwy.

Wojna japońsko-chińska.

TOKJO. Pat. — Awangarda gen. Kawahari wkroczyła dziś rano do Ping-Czung. SZANGHAI. Pat. — Liczni mieszkańcy Dżehol uciekli już na południe. W-g wiadomości ze źródeł japońskich dowódcy chińscy Ciang-Tsao-Siang i Wan-Fu-Lin opuścili Dżehol, udając się do Pekinu. Wojska japońskie doszły do Ting Czun, o 15 mil na wschód od Dżehol, a jutro o świcie zamierzają posunąć się dalej.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę dnia 5 marca w sali przy ul. Orzeszkowej 11 o godz. 1 odbędzie się

ogólne Zebranie Stronnictwa Narodowego

na którym p. redaktor STANISŁAW KODŹ

wygłosi odczyt p. t.:

„POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI”

Prosimy p. p. członków Str. Narod. o konsekwentne przybycie.

Strajk na wyższych uczelniach.

Wczoraj zamieściliśmy telefon, donoszący o wypadkach na terenie wyższych uczelni w Warszawie, Lwowie i Krakowie.

Dziś na podstawie głosów miejscowej prasy, możemy podać nieco szczegółów.

Podajemy za „Gazetę Warszawską”, „Głosem Narodu” i „Kurjerem Lwowskim”.

W WARSZAWIE.

Więść o proklamowaniu strajku ogólnoakademickiego przez warszawską Konferencję Akademicką szybko rozeszła się wśród młodzieży akademickiej stolicy, wywołując wszędzie bardzo silne wrażenie.

Patrole policyjne.

We czwartek już od samego rana zwracały uwagę liczne patrole policyjne, krążące po mieście, a w szczególności na ul. Marszałkowskiej, Nowym Świecie i Krak. Przedmieściu, w pobliżu uniwersytetu. Policja bardzo wcześnie zajęła posterunki, bo już o godz. 7.30 rano na dziedzińcu naproszt brawni uniwersyteckiej jeden z komisarzy miał wykład taktyczny dla policjantów.

Szyb wystawowych „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” na Krak. Przedm. strzegło 3-ch policjantów. Posterunki policyjne stały również przed wystawami sklepowymi żyda Hirszelda na Nowym Świecie.

Pogotowie policyjne koło uniwersytetu składało się z policji pieszej, konnej i rowerowej.

Gazy na uniwersytecie.

Na wykłady do uniwersytetu prawie nikt nie przyszedł, z wyjątkiem żydów, którzy zobaczywszy straż porządkową przy bramie uniwersyteckiej, nawet nie próbowali wejść na teren uniwersytetu.

Między godz. 8 a 9-tą, przed bramę uniwersytetu przyszła bojówka „Legionu młodych”. Bojówkarze mieli ukryte pod palcami łaski i paki gumowe, a nawet bomby gazowe. W pewnej chwili bojówka „Legionu młodych” z okrzykami „Precz z autonomją!” — zaatakowała straż porządkową przy bramie, a następnie wtargnęła na teren uniwersytecki, gdzie wywiązała się bitwa na łaski i pięści. Sanatorzy rzucili kilka bomb z gazem łzawiącym.

Bitwa skończyła się porażką napastników, którzy, porzucając łaski, paki, kapelusze i znaczki organizacyjne, uciekli na ulice. Jednego z „Legionistów”, dotkliwie obitego, młodzież wyniosła na ulicę i oddała stojącym tam kolegom.

Uciekający z dziedzińca uniwersyteckiego sanacyjni bojówkarze potłukli szyby w szafkach ogłoszeniowych koła prawników, stowarzyszenia „Inventus Christiana” i „Bratniej Pomocy”.

Na wiadomość o zajściach, rektor uniwersytetu, prof. Ujejski, zawiesił wykłady aż do odwołania.

Utarczki na Politechnice.

Do krwawej walki z bojówką „Legionu młodych” doszło na politechnice. Rano woźni uczelni z trudnością otworzyli drzwi wejściowe, które wieczorem ktoś zamocował. Drzwi odbito żelaznymi drągami.

Gdy młodzież weszła do szatni i hallu, zastała już bojówkę „Legionu młodych” w sile kilkudziesięciu ludzi. Niektórzy członkowie bojówki byli umundurowani.

Na wieść o tem zjawił się w hallu rektor politechniki prof. Chrzanowski. Bojówkarze zaczęli wznosić pod jego adresem obraźliwe okrzyki. Studenci natarli na członków „Legionu młodych” i „Strzelca”. Wywiązała się bitwa, w czasie której kilkunastu „Legionistów” pobito do krwi. Bojówkarze studenci usunęli z uczelni na ulicę. Wskutek tych zajść rektor prof. Chrzanowski zawiesił wykłady aż do odwołania. Dwóch awanturników w hallu członków „Legionu młodych” rektor Chrzanowski wyłgitymował, zabierając im dowody akademickie.

Na politechnice odbył się tylko jeden wykład prof. Suchowiaka o dźwiękach. Na wykładzie były tylko 4 osoby, a mianowicie wojskowi, studujący na uczelni, do których młodzież nie stosuje rygorów, obejmujących studentów „cywilów”.

Na W. S. H. i S. G. G. W.

Wykłady zostały zawieszono również w Wyższej Szkole Handlowej oraz S. G. G. W.

Na WSH wykłady rano rozpoczęły się, jednak wskutek bitki młodzieży rektor zawiesił wykłady. W czasie zajść zniszczono gablotki ze zbiorami.

Na SGGW nikt nie poszedł na wykłady.

Młodzież wywieśła na gmachu uczelni olbrzymie transparenty z napisami. Nieliczną grupkę „Legionu młodych” przepędzono z uczelni. Strumieniami wody z hydrantów oraz gaśnicami Minimax

Na skutek interwencji komisariatu rektor polecił zdjąć transparent z napisem „precz z sanacją”. Młodzież wykonała polecenie rektora, wywieszając na miejsce dawnego inny transparent z napisem „niech żyje autonomia”.

Bitwa z bojówką „Legionu” wywiązała się na ul. Rakowieckiej gdzie pobito dotkliwie kilkunastu sanacyjnych bojówkarzy. Rektor zawiesił wykłady aż do odwołania.

W państwowym Instytucie dentystycznym wykłady nie odbyły się, mimo, że nie zostały zawieszono. Studenci P. I. D., solidaryzując się z ogółem młodzieży akademickiej, zbojkotowali wykłady. Jedyne kliniki były czynne. Do zajść na tej uczelni nie doszło.

Motopompa działa.

Po zawieszeniu wykładów na poszczególnych uczelniach młodzież tłumnie podążyła przed uniwersytet. Po drodze wznoszono okrzyki przeciw ograniczeniu autonomii wyższych uczelni.

Koło godz. 11-iej przed bramę uniwersytetu przybyła znova bojówka „Legionu Młodych”, która zaczęła wznosić okrzyki „Precz z autonomją”. Doszło do bitki na łaski i bojówkarze zostali przepędzeni. Kilku pobitych studentów opatrzyło pogotowie lekarskie w sąsiednim szpitalu im. św. Rocha. Zaznaczyć tu należy, że sanacyjni bojówkarze pobili dotkliwie jakiegoś przechodnia lat około 40-tu. Rannego opatrzono w szpitalu im. św. Rocha, a napastnicy zbiegli.

Koło godz. 11.30 przyjechała przed uniwersytet motopompa, zwana popularnie przez studentów „jaroszkówką”. Policja przysta

piła do rozpraszania studentów, spacerujących od kościoła św. Krzyża do rogu ul. Królewskiej. Prócz policji pieszej użyto przy rozpraszaniu motopompy, która czterokrotnie przejeżdżała ulicą oblewając chodniki oraz domy. Studenci przyjmowali strumienie wody z humorem.

WE LWOWIE.

Demonstracje i szarża policji.

We czwartek około godz. 6-iej wiecz. grupy młodzieży akademickiej idąc grupami, wznosiły okrzyki przeciw ustawie, a także przeciw niektórym „sanacyjnym” profesorom oraz posłance Jaworskiej.

Około godz. 7 olbrzymi tłum młodzieży i starszego społeczeństwa lwowsk. zebrał się przed pomnikiem Mickiewicza na placu Marjackim. W chwili, gdy tłum śpiewał „Rotę” policja konna i piesza przypuściła szarżę, rozpędzając demonstrantów. Jednocześnie policja wyłaziła z tłumy poszczególne akademików, odwożąc ich w karetkach policyjnych do więzienia śledczego na Brygidkach. Aresztowano m. in. jednego z przywódców młodzieży narodowej akademika Skrzypka. Ogółem aresztowano około 60 studentów.

Młodzież przyjmowała te aresztowania z humorem, a odjeżdżające karetki policyjne zęgnano okrzykami na cześć autonomii. Demonstracje zakończyły się około godz. 10-iej.

Młodzież rozchodząc się grupami, wybiła szyby w kilkunastu organizacjach „sanacyjnych” oraz w prywatnych mieszkaniach przywódców „sanacji” lwowskiej.

Z prasy.

„Malpa”, „brzytwa” i „gardło”.

P. Dunin-Borkowski b. wojewoda lwowski i poznański za czasów sanacji, zaczyna od jakiegoś czasu ironizować. Pisuje w „Buncie Młodych” (organie też ironizującej sanacyjnej młodzieży konserwatywnej). Z tej racji karci go „Słowo Polskie”. Nazywa go „indywidualistą politycznym”, — wyrzuca mu, że schodzi „często (!) na bezdroża pojęciowe”. Krótko mówiąc, odkąd p. Borkowski złożył urząd wojewody — oświadcza „Słowo Polskie” — stał się „herezykiem” w stosunku do „Obozu” sanacji... W szczególności nie podoba się „Słowu Polskiemu” żądanie p. Borkowskiego, by ludności dać samorząd.

„Dziś — twierdzi organ sanacji — dać Polsce zupełnie swobodne w swych ramach samorządy lokalne — to znaczy rozpętać w niej orgię warcholstwa. Autonomia szkół wyższych niech będzie tu dla p. Borkowskiego pouczającym przykładem. Co z niej zrobiono?... Gniazdo intrygi politycznej i sposób wychowywania tysięcy bankowników... Ale nie takich szkół, jakich, lojalnych... z „Bunt Młodych” (t. j. młodych konserwatywnych) tylko stopniowo zaprawiających się do wydania wojny Państwu.

Człowiek gołi się brzytwą, malpa podryza sobie gardło... Z każdym narzędem należy umieć się obchodzić. Decydującym czynnikiem jest tu rozwojowy poziom. Poziom myślenia politycznego w Polsce jest niski. Dlatego z samorządami postępować trzeba ostrożnie”.

Bez wątpienia „Poziom myślenia politycznego w Polsce jest niski”!

Polscy komсомолcy.

Sanacyjny „Przełom” analizuje ideologię „piłsudczyzny” M. in. czytamy w nim:

„Żywa Polska potrafi złożyć hołd należny Przyszłości, ale walcząć będzie o Przyszłość! A jest nią — zwycięstwo polskich komсомолców nad epigonami dwóch legend, zwycięstwo pracującego kolektywu nad tępota biurokratów i lynchów, bezczynnych „niepodległościowców”, którzy wysiadają na wiadomym

przystanku, zapomnieli, w pociągu bagażu idei dalszej walki o jutro społeczne i się Panstwa”.

„Młodzie pilśudczyzy”, których organem jest „Przełom”, chcą więc iść o krok dalej, niż obecni „bezzębni”!

Socjalizm a religia.

„Życie Robotnicze”, organ P. P. S. w Radomiu, przynosi opis pogrzebu śp. Chojnackiego, członka P. P. S., podkreślając mocno, że zmarły nie chciał na łożu śmierci pojednać się z Bogiem i odepchnął od siebie księdza. Mówca pogrzebowy, pos. Grzeczmarowski — pisze „Życie Robotnicze”

„z naciskiem podkreślił siłę przekonań i mocną wiarę Zmarłego w ideały socjalistyczne, które pozwoliły mu w obliczu śmierci zachować godność prawdziwego socjalisty. Długośnie do ostatniego tchnienia tow. Chojnacki nie godził się przyjąć księdza”.

Tuż przed śmiercią wysłał zmarły list do władz partyjnych z następującą prośbą:

„Ponieważ pogrzeb mój nie będzie katolickim, proszę was, aby czerwony sztandar TUR-a odprowadził mnie do grobu. Chcę być pochowany jako socjalista. Oto was proszę umierający”.

Oto mamy ilustrację naszego poglądu, że socjalizm i katolicyzm stają się często w duszy socjalisty dwiema przeciwnymi sobie religiami, i że między nimi nie może być zgody.

Bez zmiany.

„Kurjer Polski” dowiadyuje się, że

„wbrew pogłoskom, krążącym od dłuższego czasu o zmianach, które miałyby na stanowisku ambasadora R. P. w Paryżu, kandydatura dotychczasowego ambasadora przy Kwirynale, p. Wł. Skrzyński nie na stanowisko jest w obecnej chwili zupełnie nieaktualna. Na placówce paryskiej nie zajdzie obecnie wogóle żadna zmiana, a nawet przeciwnie, stanowisko obecnego ambasadora w Paryżu jest dziś silniejsze niż było kiedykolwiek”.

Napad bojówki sanacyjnej na zebranie wyborcze w Gdyni.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. We czwartek odbywało się w Gdyni w sali domu kuracyjnego zebranie Narodowego Bloku Gospodarczego, zwołane w związku z zbliżającymi się wyborami do Rady Miejskiej.

Gdy zaczął przemawiać poseł Petrycki, na salę wtargnęła bojówka sanacyjna, złożona z członków T-wa Rezerwistów. Napaściny zaczęli bić zgromadzonych i demolować lokal. Poseł Petrycki odniósł ciężkie rany i musiał oddać się opiece lekarskiej.

Bojówkarze po zdejmowaniu lokalu zbiegli

Kto był inspiratorem deklaracji polskiej w Genewie.

Ostatnia deklaracja polska w sprawie rozbrojenia odczytana na komisji genewskiej przez przedstawiciela Polski p. Raczynskiego, wywołała, jak wiadomo zrozumiałe poruszenie i głosy krytyki z powodu nieporozumienia się uprzedniego i uzgodnienia tej deklaracji z głównym naszym sprzymierzeńcem, Francją.

Powszechnie autorstwo tej deklaracji przypisywano ministrowi Beckowi, a nawet prasa sanacyjna wypisywała z tego powodu penany pod adresem nowego „geniusza” polityki polskiej. Tymczasem niespodziewanie okazało się, że in spiracją do złożenia powyższej deklaracji wyszła od kogo innego, a mianowicie od pana ambasadora w Waszyngtonie, Stanisława Patka.

Na ten pomysł wpadł pan Patek przed swoim wyjazdem do Waszyngtonu, sugerując Ministerstwu Spraw Zagranicznych, że przez powyższą deklarację polityka polska nabierze cech samodzielnosci, a w swojej prostocie zbliży Polskę do tezy rozbrojeniowej, popieranej przez państwa anglo-saskie. Inicjatywa zatem polska obliczona była w głównej mierze na efekt zewnętrzny, na chęć przypodobania się Anglii i Stanom Zjednoczonym. Za tem szły i obliczenia natury nierozbrojeniowej. Przez układność, skłonności pacyfistyczne,

zamykanie oczu na niebezpieczeństwo niemieckie „choćna” wytworzyć w obu tych krajach atmosferę sympatycznego ustosunkowania się do Polski, zaufania do niej, a co za tem idzie i możliwość kredytów. Niewątpliwie w tezie polskiej tkwił apel do City londyńskiej i Wall Street amerykańskiej.

Tymczasem pan Patek wrócił z Ameryki wezwany przez nasze Ministerstwo dla zdania relacji z wrażenia, jakie deklaracja uczyniła w kołach miarodajnych rządu waszyngtońskiego, ale wrócił z pustymi rękami. Co mogło być dobre za Hoovera, i mogło być policzone na naszą korzyść, to nie zawsze może odpowiadać nowemu regimowi Roosevelta. Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych z wyuczuciem sytuacji mocno się spóźniło. Jeszcze 4 lata temu może — a może teza polska zaimponowałaby sekretarzowi stanu, nowy zaś prezydent, jak sądzić z jego oświadczeń, wcale nie myśli stawać na baczność przed Niemcami, ani też trzymać się uporczywie ich tezy rozbrojeniowej. Spóźniliśmy się zatem, jak to często zresztą bywa z braku wyczucia istotnej sytuacji, a przedewszystkiem z racji zamiatowania do zewnętrznych efektów i błyskotliwych wystąpień, co cechuje u nas rządy pomajowe.

SZKICE I OBRAZKI.

LUD WYBRANY.

Nie wiem skąd pochodzi to powiedzenie, ale zapewne żydowiny przyswoiły je sami sobie.

Powinad się bowiem być ludem wybranym.

Wybrany, tak jak bywają wybrane jabłka, albo jalka z koja.

Na stemplu swoim tak napisali i, tem oklamując nietylko ludzi lecz i niebios.

Dobry bowiem Bóg, o ile miał już kogo wybrać, to wybrały napewno wczorasz w epoce małego nawet wyboru, każdego innego tylko nie żydów.

Poza bowiem uniwersalnym stempliem i nosem, żydowie nie odznaczają się niczem bardziej wybitnym.

Są wszędzie, więc nie mogą być cenięni dla rzadkości swojej jak ap. Inkasi zamieszkałcy Amerykę, noszą wszędzie te same nazwiska, z tą jednak różnicą, że akcentują je zależnie od szerokości geograficznej.

Niemniej jednak ten sam Robinowitz przez „tz” w San Francisco jest bratem Rabinowicza z Głębokiego, który ma zamężną siostrę z Rabinowiczem w Kaizze, ten sam pochodzi z znanej szwedzkiej rodziny Robinowiczów z Oslo.

Gdy zjadą się naraz wszyscy, okazuje się, że jankes, Viking i litwin mówią tym samym językiem, a witają się radosnym wołaniem:

— Wie gajts te Mosze?

Wie?

Wspaniałym tym esperanto judo-słowiańskim porozumiewają się w Atenach i na Szczybergu w Urugwaju i Archangielsku. Cudzoziemcowi nie znającemu języka chińskiego, wystarczy na ulicach Kantonu bądź Szanghaju zawołać:

— Iszt niszt tu a keiner dy nasze ludzie?

A zaraz zjawi się oryginalny chińczyk w wspaniałym kimono, który zapyta:

— Dy sianowne osoby wilst a serke szwajcarskie, a kitajskie szkolkowe platje?..

Zjawia się jak wybrany z tysiąca wszędzie, wszędzie.

Fozatem jednak jest to naród parjasów...

W Chinach mówią o takim, że to Chiński żyd, w Rosji, że to: „bywysz jefrej”, a w Polsce, że to żyd, ale obywatel Polski.

Gdy są biedni, posiadają psychikę niewolnika zbutowanego, gdy są bogaci, duszę ich rozpięra najbardziejżejszy autokratyzm i chęć wyzyskiwania i gwałbienia biednego.

Są solidarni... o ile w tem weszła własny interes.

Rotszylld rozdawał tysiące zaznaczając jednak, by każdy z obdarowanych ogłaszał o tem na lamach prasy wiedeńskiej.

Gdy pewnego razu zgłosił się do niego jakiś biedny żyd o zapomogę, Rotszylld powiedział mu tak:

— Zapomogi panu nie dam, ale dam panu pracę. Każdy zarabia u mnie jednego guldena, pan jako żyd dostaniesz dwa.

Ponieważ proszący nie odpowiadał, a uśmiechał się głupio, Rotszylld powiedział:

— No i co, zgadzasz się pan?

— Zgadzać się to ja się zgadzam, ale czyby nie było lepiej, gdyby pan na moje miejsce przyjął chrześcijanina, a nadwyżkę mnie ofiarował?

— Jest w nich jakiś ogromny tragizm jednak.

Wieczni Ahaswerowie.

Gdy zapytano Einsteina, co powie świat o jego teorii względności, ten odpowiedział:

— Gdy zostanie przez świat przyjęta, powiedzą Niemcy, że jestem Niemcem, a Francja, że jestem człowiekiem Europy.

Gdy zaś nie, Francuzi powiedzą, że jestem Niemcem, a Niemcy że jestem żydem...

I w tem leży ich tragedia...

Tych ludzi bez ziemi, a wybranych... na margines ludności.

Kryzys bankowy w St. Zjednoczonych.

NOWY YORK. Pat. — Na skutek moratorium dla banków ogłoszonego w stanach Kalifornia, Oregon, Waszyngton, Idaho, Nevada, Arizona i in. zostało unieruchomionych około 3 miliardów dolarów w depozytach.

Wizyta prem. Daladier w Londynie.

LONDYN. Pat. — „Daily Telegraph” omawia zapowiedź francuskiego premiera Daladier, że będzie on 15 marca prawdopodobnie w Londynie.

Anglii grozi strajk węglowy.

LONDYN. Pat. — Anglii grozi nowy strajk węglowy w lipcu. Górnicy zwrócili się do przemysłowców z propozycją rokowań, celem ponownego ogólnokrajowego uregulowania plac na dalszy okres. Przemysłowcy jednak odmawiają prowadzenia rokowań.

Piękna duża sala w śródmieściu

wraz z 3 przyległymi mniejszymi salkami do wynajęcia w karnawale na wycieczki taneczne. — Warunki przystępne. — Zamówienia przyjmują się od 11-3 i od 6-8.

Orzeszkowej 11, m. 1. Wejście z ulicy. — gr. o

Ostatnie wiadomości.

W Warszawie.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Drugi dzień strajku akademickiego minął na ogół spokojnie. Wykłady wszędzie zostały zawieszono. Około g. 9 rano do gmachu S. G. G. W. zjawiło się jskich trzech osobników, którzy, legitymując się jako funkcjonariusze policji politycznej, domagali się wpuszczenia do wewnątrz.

Studenci, czuwający przy drzwiach, osobników tych nie wpuścili, a gdy usilowali oni mimo to wejść, zostali usunięci na ulicę. W godzinach popołudniowych akademicy zajęli tramwaj Nr. 18 i ruszyli przez miasto, wznosząc okrzyki na cześć autonomji.

Policja tramwaj zatrzymała i zmusiła młodzież do zaniechania demonstracji. Wieczorem ukazało się na mieście kilka samochodów ciężarowych oraz taksówek, które jechali członkowie Legionu Młodych, Strzelca oraz robotnicy ze związków sanacyjnych.

Z samochodów tych rozrzucono ulotki i wznoszono okrzyki przeciwko autonomji i strajkowi.

Młodzież uniwersytecka zatrzymała kilka samochodów, rozpędzając bojówki sanacyjne.

Walne zebranie Bratnich Pomocy Politechniki i Uniwersytetu ze względu na strajk zostały odroczone i odbędą się dopiero po zakończeniu strajku.

Młodzież strajkująca wydaje biuletyn p. t. „Gazeta Strajkowa”. Wczoraj ukazał się drugi numer tego biuletynu.

Proklamowanie strajku w Poznaniu.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

POZNAŃ. W piątek rano został proklamowany strajk na wyższych uczelniach Poznania.

Wszystkie uczelnie strajkują. Usiłowania grupki młodzieży sanacyjnej złamania strajku zostały słumione.

Rektorzy zawiesili wykłady do poniedziałku.

W Krakowie.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

KRAKÓW. W Krakowie strajk trwa. W paru punktach doszło do starć z sanatorami.

Część aresztowanych studentów została zwolniona jeszcze we czwartek wieczorem, część w piątek w południe, a reszta wieczorem.

Sprawa aresztowanych zostanie przekazana sądom administracyjnym.

We Lwowie spokój.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

LWÓW. We Lwowie w ciągu dnia wczorajszego było neogół spokojnie. Drobne starcia, jakie miały miejsce gdziegdzie, nie pociągły żadnych konsekwencji. Aresztowani studenci w liczbie 52 pozostają nadal w więzieniu śledczym.

Podzieleni oni zostali na 2 grupy. Pierwsza z tych grup w liczbie 12 pozostaje w dyspozycji prokuratora.

J. M. Rektor Kutrzeba wezwany przez ministra do Warszawy.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na wezwanie ministra Jędrzejewicza J. M. Rektor Kutrzeba udał się wczoraj do Warszawy.

Konferencja Rektorów.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na dziś została zwołana do Warszawy konferencja rektorów w związku z wylworzoną sytuacją na wyższych uczelniach.

Interpelacja o zajęciu w Wilnie.

(Telefoniem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Klub Narodowy składa w Sejmie interpelację do ministra spraw wewnętrznych z powodu zajść przy Domu Akademika w nocy z 28 lutego na 1 marca oraz w związku z tem zarządzeniem konfiskatami w Wilnie prasy wileńskiej i warszawskiej.

Sprawa podatku spadkowego w Komisji sejmowej.

WARSZAWA, Pat. Sejmowa Komisja skarbową przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy zmieniającej niektóre postanowienia ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn „Ustawa obniża znacznie stawki podatku spadkowego, zniżka obchodzi aż do 1/5 dotychczas obowiązujących stawek.

Przyjęto w 3 czytaniu rządowy

STRAJK W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC (Pat). Zgodnie z zapowiedzią, dziś o godz. 6-e rano na pierwszej zmianie wybuchł demonstracyjny strajk górników na kopalniach zagłębia. Większość

wy projekt ustawy o przejęciu przez władze skarbowe wymiaru i poboru niektórych podatków. Do ustawy tej przyjęto poprawki, umożliwiając stopniowe przejmowanie od poszczególnych samorządów wymiaru i poboru podatków, w tym celu, ażeby samorządy mogły dostosować się stopniowo do nowych warunków.

kopalń, zrzeszonych w Unji Przemysłu Górniczego, została objęta strajkiem.

KATOWICE (Pat). Zgodnie z zapowiedzią, uczynioną przez

KRONIKA.

Napaść na wiceprezydenta miasta.

Wczoraj wieczorem cukiernia Sztalla przy ul. Mickiewicza 22, była terenem następującego zajścia.

Na parę minut przed 8-mą do wspomnianej cukierni weszło dwóch osobników, którzy zajęli stolik w I sali i obstalowali po „pół czarnej”.

Po wypiciu kawy osobnicy wstali i udali się do drugiej sali, gdzie przy jednym ze stolików siedział wiceprezydent miasta, p. Czyż.

Osobnicy ci podbiegli do p. wiceprezydenta i rzucili się na niego, uderzając go kilkakrotnie pięścią po głowie i twarzy.

Zawezwana przez służbę policja zlikwidowała zajście.

Okazało się iż są to dwaj szoferzy nazwiskiem Władysław Bienkiewicz i Józef Rynkiewicz.

Napastnicy zostali na zarządzenie prokuratury osadzeni w areszcie, jako poszlakowani o znieważenie osoby urzędowej z powodu pełnienia przez nią funkcji.

Dochodzenia co do motywów napaści są w toku.

Jak się zdaje, obaj szoferzy byli funkcjonariuszami zwinionej swe go czasu Spółdzielni Autobusowej i w ten sposób dali wyraz swemu niezadowoleniu, roszcząc widocznie jakieś pretensje do wiceprezydenta miasta Czyży, który jest zarazem szefem sekcji technicznej Magistratu. Chodziło więc prawdopodobnie o akt zemsty.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Pochmurno z opadami śnieżnymi. Nocą jeszcze lekki mróz. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Slabe wiatry południowo-wschodnie.

DYZURY APTEK.
Dziś w nocy dzurkuje apteka Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31), Wysokiego (ul. Wielka 3), Frukina (ul. Niemcewicza 23), Augustowskiej (róg ul. Stefanki i Kijowskiej 2), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.
Wielkopostne komplety odbędą się w kościołach parafialnych w następującym porządku: w poniedziałek 6 b. m. o godz. 5 wiecz. w kościele św. Jana, we wtorek o 5 w. w kościele św. Ducha, we środę o 5 w. w Ostrzej Bramie i o 6 w kościele św. Jakóba. We czwartek o godz. 5 w kościele Wszystkich Świętych. W piątek o godz. 5 w. w kościele św. Rafała i o 6 w. w kościele św. Piotra i Pawła. W sobotę w kościele po-Bernardyńskim i Niepokalanego Poczęcia N. M. P. na Soltanizkach i o godz. 5 wiecz. w niedzielę w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa.

SPRAWY MIĘSKIE.
Sprawa komunikacji miejskiej nie posunęła się naprzód. Jak się dowiadujemy dotychczas sprawa komunikacji miejskiej nie posunęła się ani o krok naprzód. W magistracie znajduje się dotychczas jedynie oferta Saurera, z którym władze miejskie postanowiły nawiązać bezpośrednio pertraktacje. W związku z tem oczekiwany jest w niedługim czasie przyjazd Saurera do Wilna.

Dodać należy, że mimo uchwały ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej rozwiązującej umowę z Towarzystwem Komunikacji miejskiej żadnych kroków w kierunku zrealizowania tej uchwały magistrat nie poczynił.

Sprawa więc komunikacji miejskiej, jak widzimy trwa nieustannie na martwym punkcie.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.
Urząd rozjemczy do spraw małej własności rolnej m. Wilna. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 23 sierpnia 1932 r., został w tych dniach utworzony urząd rozjemczy do spraw kredytowych małej własności rolnej w obrębie m. Wilna (Bazylińska 2). Urząd rozjemczy ma na celu rozszanie sporów o długie pieniądze między drobnymi rolnikami a ich wierzycielami. Urząd ten posiada uprawnienia szersze, aniżeli sądy zwykłe. Może on zmniejszyć procent i rozkładać na raty dług rolnika nawet wtedy, gdy zapadł wyrok przeciwko rolnikowi i wstrzymać wyznaczoną licytację. Do urzędu mogą zwracać się nie tylko właściciele, ale i dzierżawcy gruntów i obszarów do 50 ha, przycem pod pojęciem „rolnictwo” rozumie się również ogrodnictwo, gospodarstwa rybne oraz warsztaty, bezpośrednio połączone z rolnictwem.

Przewodniczącym urzędu rozjemczego w Wilnie został mianowany sędzia L. Mertens, zastępcą przewodniczącego adwokat H. Sztukowski, członkami od handlu W. Gołębiowski, A. Zukowski i S. Trocki i od rolnictwa: A. Surowski, J. Szabad i J. Reutt. (1)

Kary za niemeldowanie dzieci. Biuro meldunkowe stwierdziło, że wiele dzieci mających nawet po parę lat nie jest meldowanych. Podług dawnych przepisów meldowanie to mogło nastąpić dopiero po sporządzeniu aktów stanu cywilnego, obecnie zaś winno być dokonywane w ciągu 3 dni od dnia urodzenia.

Władze okazywały dotychczas tolerancję w stosunku do nieprzebiegających tego terminu, o ile interes ten nie przekraczał kilku dni. Ponieważ jednak przekroczenia te utrudniają ewidencję ludności oraz prace statystyczne, władze postanowiły winnych pociągać do surowej odpowiedzialności karnej.

SPRAWY WOJSKOWE
Pobór rocznika 1912. Przygotowania do poboru rocznika 1912 są już na ukończeniu. W kwintni ukazują się na ulicach miasta plakaty obwieszczające o poborze.

Komisje poborowe projektują rozpocząć swe czynności z dniami 2 maja. Pobór potrwa przez maj i czerwiec.

Wczorajszy dzień strajkowy na USB.

Zawieszenie wykładów. — Wiec w Mensie. — Starcie z policją na ul. Mickiewicza. — Odjazd J. M. Rektora Opczyńskiego.

Wczorajszy dzień rozpoczął się stosunkowo spokojnie, natomiast zakończenie było niespodziewanie gorące.

W godzinach rannych strajkująca młodzież obsadziła wejścia do gmachu głównego uniwersytetu, blokując w ten sposób saly gmach. Żaden wykład nie doszedł tu do skutku.

Na innych wydziałach w niektórych aulach wykłady się rozpoczęły, jednakże niebawem zostały przerwane. Ponieważ podczas zrywania wykładów doszło do drobnych starć, J. M. Rektor w porozumieniu z Senatem wykłady zawiesił.

Około g. 12 w dzień grupa młodzieży akademickiej na rogu Mickiewicza i placu Katedralnego urządziła manifestację na cześć prof. Wacława Komarnickiego.

Studenti wznosili okrzyki na cześć prof. Komarnickiego, jako obrońcy autonomii. Do manifestujących akademików przyłączyła się także publiczność.

Wieczorem odbył się wiec w Mensie, na którym przemawiał kilkilkim mówców. M. in. zabrał głos przedstawiciel Legionu Młodych p. Janczewski, ale przemówienie jego wywołało jedynie salwy śmiechu, gdyż mówca potrafił ośmieszyć siebie i organizację, którą reprezentuje. Wiec naogół miał przebieg spokojny.

Ponadto policja kilku akademików zatrzymała. W liczbie aresztowanych jest jedna studentka.

W sprawie aresztowanych u władz administracyjnych interwenjował J. M. Rektor Opczyński.

Ponadto do p. wicewojewody Jankowskiego udało się przezdjum Bratniej Pomocy w osobach pp. Ochockiego, Przyłuskiego i Religijnego.

Chodziło o ustalenie okoliczności, w jakich nastąpiło starcie policji z młodzieżą na ul. Mickiewicza. Wczoraj młodzież owacyjnie zęgnęła na dworc odjeżdżającego do Warszawy rektora Opczyńskiego.

Przysposobienie rolnicze Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Wileński Związek Młodzieży Polskiej od szeregu lat prowadzi bardzo pożyteczny dział przysposobienia rolniczego (dla młodzieży miejskiej zgrupowanej w szeregach S. M. P.).

Jak wykazały ostatnie zestawienia młodzież bardzo czynny udział bierze w pracy przysposobienia rolniczego.

W roku bieżącym rzucono basło, ażeby na wzór młodzieży, zorganizować przysposobienie rolnicze dla starszych, obojga płci, zgrupowanych w Stowarzyszeniach Mężczyzn Katolickich i Katolickiego Stowarzyszenia Polek.

Hasło te znalazło odzew wśród najszerszych warstw. Mężczyźni i kobiety tłumnie poczęli zgłaszać swój udział w przysposobieniu. Ostatnio do Związku Młodzieży Polskiej wpłynęło 20 nowych zgłoszeń.

Z Wileńsko - Nowogródzkiej Izby Lekarskiej. Biuro Środknictwa Pracy przy W. N. I. L. zarządziła jednorazową rejestrację lekarzy, członków tuż, by, pozostających bez pracy, względnie poszukujących dodatkowej pracy; zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmowane są w lokalu Izby (Wileńska 25-3) do dnia 15.IV.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
Zarząd Zw. Tech. R. P. Oddział Wilno, podaje do wiadomości, iż dnia 5 marca o godz. 12, w lokalu Związku, Bakszta 1 m. 8 odbędzie się odczyt p. W. Klonowskiego p. t. „Polska—Gdynia—Bałtyk”. Obecność członków obowiązkowa, goście mile widziani.

Ch. Zw. Zaw. Malarzy w Wilnie zawiadoma iż w dniu 9 marca o godz. 5 wieczór odbędzie się walne zgromadzenie malarzy w lokalu związku przy ul. Metropolitannej Nr. 1 na które to zarząd zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

SPRAWY RZEMIESLNICZE.
Związek Cechów. W nadchodzącą niedzielę (5-go marca) odbędzie się wspólna Msza Rzemieślnicza o godz. 11-iej w kościele Sw. Ducha.

Wszystkich rzemieślników, nawet i niezrzeszonych prosimy o przybycie ze swymi rodzinami i czeladzią.

W poniedziałek (6 go) miesięczne sprawozdawcze zebranie delegatów.

SPRAWY ROLNE.
Wybory do nowopowstającej w Wilnie Izby Rolniczej wyznaczone zostały na dzień 27 b. m. W skład Rady Izby wejdzie 38 radców, w tem 19 z nominacji. Zasięg działalności Izby obejmie teren województw wileńskiego i nowogródzkiego. Cały obszar działalności podzielony zostanie na 16 okręgów, odpowiadających mniej więcej miastom powiatowym.

Jak się dowiadujemy, Wilno łącznie z pow. wileńsko-trockim wybiera 3 radców, Baranowicz 2. Pozostaje okręg po 1.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.
Zkolei ma wyjechać do Kowna wielka wycieczka żydowskich rzemieślników. Pisma żydowskie, donoszą, że podczas żydowskich świąt wielkanocnych zamierza udać do Kowna przez linję administracyjną wielką wycieczka żydowskich rzemieślników. Zezwolenia rząd litewski już udzielił.

Wycieczka kupców i przemysłowców żydowskich, jaka przyjechała do Kowna, została powitana przez Związek kupców żydowskich. Wielu członków wycieczki tegoż dnia rozjechało się do krewnych do Kłajpedy, Szawel, Poniewieża, Wilkomierza i Olity.

Ciekawy głos o kryzysie.

Prof. Hirsch mówił w końcu ub. m. w Tow. Ekonomicznym w Berlinie o kryzysie. Postulujemy ciekawych ustępów jego wywodów, bądź co bądź interesujących.

Wiek nasz musi postawić sobie tragiczny zarzut: posiadł cudowną technikę produkowania nieograniczonych prawie ilości dóbr, lecz nie nauczył się sposobu gospodarczego ich użytkowania. Nadmiar dóbr obok najskrajniejszej nędzy szerokich warstw!

Żródło kryzysu światowego trzeba szukać — wywodzi prof. Hirsch — w szybkim wzroście produkcji, zwłaszcza artykułów rolniczych, czemu towarzyszyła prawie przez 10 lat powojennych łatwa polityka sztuczniego podtrzymywania cen (waloryzacja). Tą drogą nastąpiło nagromadzenie kolosalnych stoczków surowców, które zgnioty poziom cen Wędług sprawozdania komitetu przygotowawczego światowej konferencji ekonomicznej, ceny zbóż osiągnęły najniższy poziom w ciągu ostatnich 400 lat. Ponieważ jednak ceny surowców o znaczeniu światowym stanowią podstawę wszelkich wartości i gospodarki światowej, przeto jesteśmy obecnie świadkami przewartościowania wszelkich wartości gospodarczych. Ceny towarów i wszelkich plac spadają, wzrasta siła kupcza pieniądza i wartość długów, wyrażona w zlocie. Stąd gmach długów między państwowych, zbudowany na chwiejnym fundamencie cen towarów, grozi zupełnym zawaleniem.

Pamiętajmy, że wartość handlu światowego spadła z 36 miliardów dolarów w roku 1929 do 12 miliardów dolarów w roku ub. Prof. Hirsch szacuje długi państwowe bez reparacji na ca 73 miliardy dolarów, w czym długi polityczne wynoszą ca 13 miliardów, reszta przypada na zadłużenie prywatne. Jako wierzyciele prywatni występują głównie: Stan Zjednoczone (17,4 miliardów dolarów), Anglja (17,2 miliardów dolarów) i Francja (8,6 miljarda dolarów). Jeżeli jeszcze w r. 1929 handel światowy mógł odrzucić ca 3,7 miliardów dolarów, czyli 10 proc. ogólnego obrotu towarowego na amortyzację i oprocentowanie tego długu, to obecnie przy zmniejszonych do 1/3 obrotach towarowych niema mowy o normalnym obsłudze zadłużenia między państwowego.

Z nędzy i upadku gospodarczego musi wyjść wola świata do przewyciężenia trudności i naprawy stosunków. Wyjście z kryzysu widzi prof. Hirsch:

1) w izolacji obecnego zgałowania dłużniczego i zaprowadzenia swobodnego, wolnego od ograniczeń dewizowych ruchu kapitałów i obrotu kredytowego na „nowy rachunek”. To śmiało pociągnięcie mieściłoby w sobie przesąd do rychłej konwersji zadłużenia między państwowego;

2) w niedopuszczeniu do dalszego podwyższenia barjer celnych;

3) w zniesieniu gór nagromadzonych surowców nie przez ich zniszczenie, lecz przez długoterminowe kredyty, udzielone w surowcach.

Abym zapobiec w przyszłości podobnym katastrofom ludzkości, należałoby ustanowić kontrolę zadłużenia między państwowego, wprowadzić zakaz sztucznej waloryzacji, a przedewszystkiem ustabilizować ceny surowców, w czym prof. Hirsch rozumie planowe wyrównanie wartości złota na podstawie przeciętnego poziomu cen całego szeregu najważniejszych surowców czyli wytworzenie złota, niepodlegającego fluktuacjom, jako złoto miernika wartości.

Pamiętajmy, że wartość handlu światowego spadła z 36 miliardów dolarów w roku 1929 do 12 miliardów dolarów w roku ub. Prof. Hirsch szacuje długi państwowe bez reparacji na ca 73 miliardy dolarów, w czym długi polityczne wynoszą ca 13 miliardów, reszta przypada na zadłużenie prywatne.

Komuniści polscy współpracują z Hitlerem.

Niema w tej chwili w Polsce partii, nie ma oddamu społeczeństwa, któreby zdając sobie sprawę z tego, czym dla nas jest dostęp do morza i ośrodek przemysłowy Śląsk obydwie te polacie kraju zdecydowały się oddać Niemcom Akcja rewizjonistyczna naszego zachodniego sąsiada podsyca jądem nienawiści hitlerowskich bojówek spotyka się z niewzruszonym frontem całego społeczeństwa, stojącego niezłomie na straży Polskiego Morza i Polskiego Śląska. Czyż jeszcze trzeba dowodzić, że Polska bez dostępu do morza i bez robotniczego Śląska byłaby państwem suchotniczym? Niemcy zdają sobie z tego doskonale sprawę i cały wysiłek skierowany jest na rewizję Traktatu Wersalskiego. Ale o charakterystyczne — do rewizji tej dąży nie tylko Hitler, Hugenberg i inni wodzowie niemieckiego szowinizmu, ale dąży także — komunistyczna partja Polski, która nie waha się czynić z dwu najwywolniejszych polaci kraju upominek Niemcom.

W świetle tych „rewelacji” komunistycznej partji polskiej aż nazbyt dobrze uwypukla się jej właściwy charakter. Niema dziś już chyba w Polsce człowieka, dla któregoby ta akcja polskich komunistów była niejasną!

Podwyżka ceł niemieckich na drzewo.

Z dnim 1 marca b. r. wchodzi w Niemczech w życie przepis o nowych cłach na drzewo okragie i tarte.

Podwyższenie ceł ma na celu przyjąć z pomocą niemieckiej gospodarce drzewnej i danie jej większych możliwości zbytu na rynku wewnętrznym i powstrzymanie importu zewnątrz. Poprawa, jakiej niemieckie koła gospodarcze tutaj się spodziewają, ma dotyczyć cen za drzewo, które w chwili obecnej wynoszą połowę cen przedwojennych. Zarządzenia powyższe idą na rękę przedewszystkiem państwu jako właścicielowi znaczniejszych terenów leśnych, wynoszących prawie 50 proc. całego stanu zalesienia. Zarządzenia te kierują się w dużym stopniu przeciwko importowi do Niemiec drzewa polskiego oraz sowieckiego. Drzewo polskie może znaleźć nowe rynki zbytu we Francji, jak to wynika z przeprowadzanych w ostatnich dniach konferencji między eksporterami polskimi i francuskimi. Zakończenie rokowań polsko-francuskich nastąpić ma w bieżącym miesiącu.

Z ZA KOTAR STUDJO.
Co się dzieje w bruździe?
O godz. 15,35 rozgłosnia wileńska nadaje na wszystkie stacje radiowe słuchowisko dla dzieci pióra p. Zofji Zarnowieckiej p. t. „Transmisja z bruźdy”. Będzie o scenkach z życia rodziny kuro-patw. zamieszkującej jedna z bruźd polnych.

Pawie pióra w Wyspiańskiego.
O godz. 16,40 zabierze głos przed mikrofonem wileńskim prof. Mieczysław Limanowski, który będzie mówił o pysze polskiej w dziełach Wyspiańskiego. Odczyt ten rzuci ciekawe światło na niektóre symbole, jak na pawie pióra, występujące w twórczości malarskiej i poetyckiej autora „Wesela”.

Reportarz z drugiej półkuli.
Sensacyjna transmisja zawiera dzisiaj sw program radiowy około godz. 22 anteny polskie przejmą fale radiowe, wysyłane z drugiej półkuli. Będzie to reportaż z Nowego Yorku z okazji objęcia urzędowania przez nowego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta.

Popierajmy naszą młodzież

Wpłacając na rzecz Młodzieży Wschepolskiej 10 zł. wzywam p. Jerzego Januszewskiego do kontynuowania zbiórek.

Romuald Jasiński.
gen.

DOBROCYNNOSĆ.

Pomyślcie o biednym ślepych. W dniu 5 marca odbędzie się kwesta na rzecz Zakładów T-wa Kuratorium nad Ociemniałymi w Wilnie, w których do zakładach ociemniali otrzymują wychowanie, naukę i uczyć się rzemiosła praktycznego. Zarząd ma nadzieję, że nikt nie odmówi datku na cel tak szlachetny. Za wszelką najmniejszą ofiarę składam serdeczne „Bóg zapłać”.

OFIARY

złożone w Adm. „Dzien. Wileńskiego”
Pracownicy Elektrowni Miejskiej składają zł. 7 dla najbiedniejszych Xx Konf. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo pozostałe ze składki na wianek na trumnę s. p. Ilewicza.

A. L. 3 zł. dla najbiedniejszych. R. B. 5 zł. dla 60 letniej staruszki.

Teatr i muzyka.

Teatr Wieki na Pohulance — dziś daje najciekawszą premjere sezonu, którą jest rewelacyjna sztuka Chrysty Winslowe „Dziewczęta w Mundurkach”, w doskonałym przekładzie Ireny Cwynińskiej. Sztuka ta tak na filmie, jak i w scenach scenach zagranicznych, jakoteż warszawskiej zdobyła sobie rekord powodzenia.

Dzisiaj popołudniówka dla dzieci. Przypominamy, że dziś o godz. 4-iej pop. w Teatrze na Pohulance odegrana zostanie czarodziejska baśń dla dzieci „W szponach czarownicy”.

Jutrzejša akademja ku uczeniu pamięci s. p. ks. Biskupa Bandurskiego. Jutro, o godz. 1-iej w pop. w Teatrze na Pohulance uczyć się akademja ku uczeniu s. p. ks. Biskupa Bandurskiego.

Niedziela popołudniu „Pocutunek przed lustrem”. W niedzielę o godz. 4-iej pop. po cenach znizonych o 50 proc. „Pocutunek przed lustrem” z gościnnym występem St. Daczyńskiego.

W niedzielę wieczorem po raz drugi „Dziewczęta w mundurkach”.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Elny Gisteld. Dziś komedia muzyczna Stoltza „Peepina”. Znizki ważne.

„Krysia leśniczanka” na przedstawieniu popołudniowym w „Lutni”. Jutro, w niedzielę ujrzymy na przedstawieniu popołudniowym przepiękną operetkę Jarno „Krysia leśniczanka” z Elną Gisteld. Ceny znizone. Widowisko to nadaje się wielce dla młodzieży. Początek o godz. 4 pop.

Audycja Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. W niedzielę w lokalu Związku Zawodowego Literatów przy ul. Ostrobramskiej 9, odbędzie się audycja Towarzystwa, na której po raz pierwszy w Wilnie wykonane zostaną utwory Pawła Hindemitha.

POLSKIE RADJO WILNO.

Sobota, dnia 4 marca.
11:40. Przegł. prasy. Kom. meteor. Czas. 12:10. Muzyka z płyt. 13:10. Kom. meteor. 13:15. Poranek szkolny. 14:45. Płyty żydowskie. 15:15. Gielda roln. 15:25. Wiad. wojskowe. 15:35. Słuchowisko dla dzieci. 16:00. Kwadr. akademicki. 16:20. „Sąsiadka nasza Lotwa” — odczyt. 16:40. „Pycha polska u Wyspiańskiego” — odczyt wygl. prof. Mieczysław Limanowski. 17:00. Transm. nabożeństwa kaplicy w Ostrzej Bramie. 18:05. Muzyka lekka. 18:40. Tygodnik litewski. 19:00. Odc. pow. 19:15. „Biblioteka Zygmunta Augusta” — odczyt wygl. Stanisław Lisowski, kustosz Uniw. Bibl. Publ. 19:30. „Na widokregru”. 20:00. Godziny zyczeń (płyty). 20:55. Wiad. sport. 21:05. Koncert w wyk. chóru żydowskiego „Wilbig”. 22:05. Koncert chopinowski. Retrans. z Niew-Yorku. Reportaż z uroczystości z okazji objęcia urzędowania przez Prezyd. Roosevelta. 22:55. Kom. meteor. 23:00. Retransmisja stacji zagran. 23:30. Wiad. dla polsk. eksped.

Niedziela, dnia 5 marca 1933 r.
10:05. Trasm. nabożeństwa. 11:57. Czas. 12:10. Kom. meteor. 12:15. Poranek sylm. z Filharmon. Warsz. 14:00. „Znaczenie dobrego plodozianu” — odczyt. 14:20. Muzyka. 14:40. „Wiosenne opryskiwanie sadów”. 15:00. Audycja dla wszystkich. 16:00. Audycja dla młodzieży. 16:25. „Zy myr Rzplitej” — pogad. 16:40. Schuber — Menuety (płyty). 16:45. Kącik językowy. 17:00. Koncert solistów. 18:00. Akademja papiaska. 19:00. Litewska audycja literacka. 19:25. Słuchowisko.

Z KRAJU. SPORT.

Rozstrzaskane sanie na torze kolejowym. W dniu wczorajszym na linii kolejowej Leśna — Baranowice, pociąg osobowy nr. 971 najeżdżał na sanie przejeżdżające przez tor kolejowy, a powożone przez mieszkańca Leśnej, Wasyła Hajdamowicza. Skutkiem zderzenia sanie zostały rozstrzaskane, zaś w lo-

komotywie uszkodzony został zmiatacz śniegu. W Hajdamowicz siłą zderzenia wyrzucony został do śniegu, dzięki czemu uniknął niechybnej śmierci. Jak ustalono, Hajdamowicz jadąc w nocy był pijany i usnął, wskutek czego wjechał na tor.

Fabryczka fałszywych monet. We wsi Janowiczach gm. ostrowskiej w domu Jana Staniszewskiego, z zawodu kowala ujawniono warsztacik fałszywych monet 2 zł. nowej emisji. Staniszewski wspólnie z niejakim Izydorem Kowalczykiem oraz Chaimem Brajdem fabrykowali fałszywe 2 złotych,

wki, które następnie puszczali w obieg w pobliskich miasteczkach i na targach. Trójkę fałszerzy aresztowano. Warsztat fałszykatorów wraz z dowodami, rzeczowymi skonfiskowano.

Z POGRANICZA.

Likwidacja lokalnych zatargów. W granicznej wsi Kieduny w rejonie Usowicze odbyła się polsko-sowiecka konferencja graniczna poświęcona sprawie wyrębu lasu granicznego znajdującego się w pasie granicznym oraz spr-

wom drobnych zatargów granicznych wywołanych przez żołnierzy sowieckich. W wyniku narad obie strony zgodziły się na wyręb lasu oraz załatwiły pomysłnie sprawy zatargów granicznych.

Proces o dobra rodziny Klottów.

Po 1863 r. w okresie konfiskat Wileński Urząd Gubernjalny sprzedał między innymi z przymusowej licytacji majątki: Ukła i Zagorze, należące do rodziny Klottów.

Okręgowego skargę, domagając się zwrotu dóbr. W roku 1931 odbyła się w Sądzie Okręgowym rozprawa.

Ówczesni posiadacze tych majątków Benedykt i Arnold Klottowie, aczkolwiek sympatyzujący z ruchem powstańczym oficjalnie nie brali udziału w powstaniu.

Sąd powództwo oddalił, motywując udowodnieniem, iż Benedykt i Arnold Klottowie nie brali udziału w powstaniu i tym samym dobra ich nie zostały skonfiskowane, a sprzedane za skutki z licytacji.

Pomimo to rząd rosyjski, zdaniem powoda pos. nowił skonfiskować ich posiadłości. W tym celu wyszukano jakiś stary dług, który ciążył na wspomnianych posiadaczach w Petersburskiej Kasie oszczędności.

Od tego wyroku p. Klott odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który na jednym z posiedzeń w ubiegłym miesiącu całą sprawę rozpatrywał, a obecnie wydał wyrok, którego mocą stanowisko Sądu Okręgowego podzielił w zupełności i powództwo oddalił.

Pod pretekstem niezapłaconego długu Urząd Gubernjalny Wileński wystawił na przymusową licytację oba majątki i sprzedał. Okazało te posiadłości nabył Dymitr Dżakow.

Wgłębnie bieg zapowiada się sensacyjnie. A więc dziś o godz. 14 na boisku p. p. leg. będziemy świadkami startu, półmetka i mety pierwszego dnia międzynarodowych zawodów narciarskich.

Po odzyskaniu niepodległości spadkobierca Benedykta i Arnolda Klottów, Marjan Klott, zaczął dochodzić swych praw do majątków.

Emeres.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11-3 i od 6-8 wiecz.

Kto wygra dzisiejszy bieg z Lotyżami?

Na starcie zawodów narciarskich staną dzisiaj o godz. 14 narciarze lotyżscy obok wileńskich. Pod wielkim znakiem zapytania jest wynik tego biegu, bo nie wiemy, czy nasi narciarze potrafią wygrać z mistrzami Lotwy.

Pierwsze międzynarodowe zawody narciarskie, organizowane przez Ognisko, staną się zapewne zapoczątkowaniem stałego kontaktu między sąsiadami.

Lotyższe w narciarstwie są dość dobrze zaawansowani i zawodnicy są silni fizycznie. Wczoraj byli oni w poradni sportowej, gdzie dr. kpt. Gołyński wydał im wszystkim zaświadczenia lekarskie. Najlepiej zbudowanym jest maratończyk Bukas, który też odznacza się nadzwyczaj silnym sercem.

Góście nasi wczoraj byli na skoczni. Skaczą oni nadzwyczaj odważnie i mają skoki dość długie, sięgające do 30 mtr. Najlepiej skacze Liberta.

Wśród biegaczy wyróżnia się Riekstins, który jest mistrzem Lotwy w biegach na 18 km. i 50 km. Prócz Riekstinsa groźnym jest Liberts i mistrz Bukas.

Z wilmian ma się rozumieć najwięcej szans na Łabuc, który powinien dolożyć wszelkich starań by z biegu wyjść honorowo. Ponadto dużo szans zajęcia dobrego miejsca mają Stankiewicz (który startuje do biegu złożonego) i Starkiewicz.

Wgłębnie bieg zapowiada się sensacyjnie.

A więc dziś o godz. 14 na boisku p. p. leg. będziemy świadkami startu, półmetka i mety pierwszego dnia międzynarodowych zawodów narciarskich.

Jutro zawody rozpoczną się o godz. 9 min. 30 biegiem pań, w którym biega obie mistrzyni Lotwy: Ciekurs i Kuus. Honoru Wilmian bronią: Ławrinowiczówna, Lewonowa, Roginiewiczówna i inne.

Po biegu pań nastąpią skoki, które rozpoczną się punktualnie o godz. 11 rano.

Konkurs skoków został specjalnie tak wcześniej wyznaczony, żeby narciarze mogli po skokach pójść na wycieczkę, względnie na

wycięgi skoringowe. Rozdanie nagród odbędzie się w niedzielę w cukierni zielonego Sztrala o godz. 18.

Wczorajsze losowanie numerów.

Wczoraj w sali konferencyjnej Ośrodka W. F. odbyło się losowanie numerów zawodniczych do dzisiejszego biegu na 18 km.

W sali zgromadzili się prawie wszyscy zawodnicy i kibice klubowi.

Pierwszy numer wyciągnął Maćkiewicz z A. Z. S. Drugi i dziś mistrz Lotwy, Riekstyns, za nim biegnie Jagoda z Ogniska. Piątkę ma Liberts — Lotwa. Osemkę wyciągnął Zajewski, który ma za sobą Zarińszą z Lotwy (10), Stankiewicz z A. Z. S. biega pod 11, Łabuc wylosował 14, mając przed sobą Bukasa (13) — Lotwa. Dobry numer wyciągnął Gruzitis (Lotwa) — 16. Tuż za nim biega narciarze 1 p. p. leg. Starkiewicz 18 i Karbowiczek 19. Ostatni wychodzi Jansons — Lotwa.

Widzimy więc, że Lotyższe mają nieźle numery, z wyjątkiem Riekstynsa.

Całkiem inaczej przedstawia się sprawa w biegu pań. Tutaj obieg panie z Lotwy wyciągnęły dwa ostatnie numery i pobiegają: Ciekurs pod 6, a Kuus pod 7.

Nasza mistrzyni Ławrinowiczówna ma 4, Lewonowa 3. Pierwszy numer wylosowała Waszkiewiczówna.

Bieg pań odbędzie się w niedzielę o godz. 9 min. 30 ze startu z boiska 6 p. p. leg., na którym o godz. 11 odbędzie się skoki.

Komunikacja na zawody konno-narciarskie.

Two Miejskich i Międzymbastowych Komunikacji Autobusowych podaje do wiadomości, że w związku z zawodami konno-narciarskimi na torze wycieczkowym w Połpińszce w dn. 4 i 5 bm. będzie uruchomiony specjalny autobus od ulicy Tramwajowej do toru wycieczkowego, który kursować będzie od godz. 12 do 19. Ponadto autobusy linii 6 i 7 kursować będą w tych dniach bez przerwy co 15 min.

Przez ciekawość... powiesił się 11-letni chłopiec.

W Truskawcu wydarzył się w sobotę niezwykły wypadek samobójstwa „na próbę”.

Popełnił je 11-letni uczeń 4-jej klasy szkoły powszechnej. Pawełek Krywko, a motywem była ciekawość wrażeń, jakiego doświadcza wisielec.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, koleczy Krywki rozmawiały z nim codziennie, niewątpliwie pod wpływem rodziców, o fakcie stracenia na szubienicy Danyłyszyna i Biłasa.

Krywko, chłopak bardzo impulsywny, postanowił oświadczyć uczuć, jakie przeżywał Danyłyszyn i Biłasa.

Z postanowieniem tem chłopiec nie tań się. Powróciwszy do domu, udał się do stodoły i tam przywiązawszy sznur do belki, powiesił się.

Dzisiaj wycięgi skoringowe.

Na polu wycieczkowym na Połpińszce rozpoczynają się dzisiaj o godz. 13 wielkie wycięgi hippiczne, organizowane przez 3 Sam. Bryg. Kaw.

W zawodach biorą udział narciarze wojskowi i cywili.

Zakończenie zawodów jutro.

Na nartach do Grodna.

Jutro z Wilna wyrusza zespół narciarski pod kierownictwem kpt. Ostrowskiego.

Zespół w ilości około 100 osób przez Rudziszki przejdzie aż do samego Grodna, gdzie odbędzie się będzie koncentracja narciarska z całego terenu O. K. III.

Na zakończenie tej koncentracji odbędą się w Grodnie wielkie zawody narciarskie z udziałem wilmian, którzy przyjadą do Grodna w piątek wieczorem, by już w sobotę startować.

Motocykliści jadą do Niemiec.

Jutro w niedzielę o godz. 11.30 z placu Tyszkiewicza wyruszy wycieczka motocyklistów do Niemiec.

Motocykliści korzystając z dobrych warunków śniegowych rozpoczynają wcześniej swój sezon, który zapowiada się dość bogato.

Z sali sądowej. Skazanie komunistów.

Wczoraj w Sądzie Apalacyjnym toczył się proces młodocianych komunistów: Szymona Mowszowicza, Frydy Pomoskówny, Dubińskiej Rywy i Wulfy Miednickiego, oskarżonych o najeżdżenie do K. P. Z. B.

Wszyscy wymienieni w ub. roku stanęli przed Sądem Okręgowym, który skazał: Mowszowicza, Pomoskównę i Dubińską na 5 lat, zaś Epsztejnównę na 2 lata. Miednickiego uniewinniono.

Od tego wyroku zarówno prokurator, jak i obrona złożyli apelację, wskutek czego cała sprawa była wczoraj rozpatrywana przez Sąd Apalacyjny, który wyrok pierwszej Instancji w stosunku do wszystkich oskarżonych za wyjątkiem Pomoskówny którą uniewinnił, zatwierdził. (m)

SOBOLEWSKI SKARŻY Sanacyjny proces na tle rewelacji „Polonii”.

Przez czas długi zapowiadane wniesienie skargi w imieniu sen. BB. Sobolewskiego przeciwko redakcji katowickiej „Polonii” w związku z aferą na tle spraw podatkowych księcia Pszczyńskiego nastąpiło dopiero teraz.

Z ramienia Sobolewskiego występuje adw. Mieczysław Ettienger, który do sprawy powołuje szereg świadków, m. in. ministra Targowskiego, senatora Dobieckiego i b. premiera Skulskiego.

Będzie to zapewne jeden z najbardziej sensacyjnych procesów, jakie przyniesie się dotąd przed sądami polskimi.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 21.1.1933 r. Belgja 125,20—125,51—124,87. Gdańsk 174,50—174,93—174,07. Holandia 360,30—361,20—359,40. Londyn 30,64—30,79—30,49. Nowy York 8,894—8,914—8,874. Paryż 35,12—35,21—35,03. Praga 26,45—26,51—26,39. Szwajcaria 174,05—174,48—173,62. Włochy 45,57—45,79—45,35. Berlin w obr. przyr. 211,75. Poż. Budowlana 41,05. Inwestycje 106—105,75. Bank Polski 76,25. Modrzejów 3,25. Starachowice 9,65. Pożyczki polskie w Nowym Yorku Dolarowa 51,00. Dłilonowska 66,75. St. biltzycyna 56—56 1/2. Warszawa 38,50. Śląska 47,50—47,75. Dolar w obrotach przywatn. 8,89 1/2. Rubel złoty: 4,80.

Obwieszczenie. 216-VI.

Sąd Okręgowy w Wilnie, Wydział VI, obwieszcza, że decyzyją swą z dnia 27 stycznia 1933 roku postanowił ogłosić firmę „Bławat Kresowy” za upadłą w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczyć adwokata Jaromira Matyasza, zamieszkałego w Wilnie, przy ul. J. Jasińskiego 7.

Wskutek powyższego wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłej w handlu firmy obowiązani są w terminie 4 miesięcznym od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia w Dodatku do Dziennika Urzędowego Min. Spr. donieść Sądowi Okręgowemu w Wilnie o swoich pretensjach do upadłej firmy i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy płatności ich nie nastąpiły. Nr. spr. Z. 1169/32 r.

St. Sekretarz. (—) nieczytelny.

DŹWIĘKOWE KINO «REWJA» Sala Miejska Ostrobramska 1.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 38, tel. 926.

DZIS! NAJAKTUALNIEJSZY FILM SWIATA. POEMAT BOHATERSTWA! WIELKIEJ MIŁOŚCI p. t.: „Łodzi Podwodnej” i „Sterowca”

DZIS! Film, który zachwyli i oczarował cały świat. Sława Polski! Wielbiciele dobrej muzyki, wielbiciele dobrego filmu znajdują pełne zadowolenie, oglądając fenomenalnego polskiego CARUSO. Prześliczna natura Szwajcarii! Na wszystkie seanse: BALKON 49 gr. PARIEŁ 11 seans 80 gr. na pozostałe od 90 gr. Nad program: Aktualja dźwiękowe. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15

DZIS! GENERAL CZENG

JACK HOLT I RALPH GRAVES. Doświadczony rolnik mówi o zamarych planach i kategorii z zabudowaniem. Zaślanek Osiusia gm. Rzeszeńska Rymkiewicz. 1183

JAN KIEPURA w najciekniejszej swej kreacji PIEŚŃ NOCY Na wszystkie seanse: BALKON 49 gr. PARIEŁ 11 seans 80 gr. na pozostałe od 90 gr. Nad program: Aktualja dźwiękowe. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10,15

Obwieszczenie. Nr. spr. Z-380-32 r.

Sąd Okręgowy w Wilnie, wydział VI, obwieszcza, że decyzyją swą z dnia 4 stycznia 1933 roku postanowił ogłosić firmę Kowarskiego za upadłą w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczyć adwokata Zbigniewa Turyskiego, zamieszkałego w Wilnie, przy ulicy Kasztanowej 3, m. 10.

Wskutek powyższego wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłej w handlu Kowarskiego obowiązani są w terminie 4 miesięcznym od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia w Dodatku do Dziennika Urzędowego Min. Spr. donieść Sądowi Okręgowemu w Wilnie o swoich pretensjach do upadłego i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy płatności ich nie nastąpiły. Nr. spr. Z. — 380/32 r.

St. Sekretarz. (—) nieczytelny

PAN CAŁE WILNO MUSI WIDZIEĆ «SYNDY» w monumentalnym filmie egzotycznym

Ramona Novarro «SYNDY» Nadzwyczaj ciekawe dodatki i atrakcje. KOŁOSALNE POWIĘZIENIE

Obwieszczenie. Nr. spr. Z-459-32 r. Sąd Okręgowy w Wilnie, Wydział VI, obwieszcza, że decyzyją swą z dnia 18 stycznia 1933 roku postanowił ogłosić firmę Morduchowa za upadłą w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczyć adwokata Józefa Tejfelę, zamieszkałego w Wilnie, przy ul. Portowej nr. 3.

Wskutek powyższego wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłej w handlu Morduchowej obowiązani są w terminie 4 miesięcznym od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia w Dodatku do Dziennika Urzędowego Min. Spr. donieść Sądowi Okręgowemu w Wilnie o swoich pretensjach do upadłego i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy płatności ich nie nastąpiły. Nr. spr. Z. — 459/32 r.

St. Sekretarz. (—) nieczytelny.

DZIERŻAWY

Mieszkania i pokoje. Dzierżawa majątku w pobliżu Wilna do oddania na tydzień — Wilno Mickiewicza 4—2. Szymonowicz. — 1 o

Dwa pokoje umeblowane używalność kuchnia — Powiat na imię Adelfa Szarko zam. w kcl. Barany pow. Wil. Trockiego un. stę. 1178

Pokój umeblowany z frontowym z niekrepującym wełnkiem do wynajęcia Orzeszkowej 3—5 od g. 4—5 pp. 1161

ZGUBY. Zgubiona legitymacja wydana przez Dyrekcję Kolejową na imię Marji Gario zam. w Nowo-Swieżanach un. stę. 1079

Skradziony weksel na 300 zł wystawiony na imię Józefa Gajo, pozostawiony przez Tomasz Cynnelisa un. stę. 1030

BILARD. Sprzedam 19 dzies. ziemniaki w kategorii z zabudowaniem. Zaślanek Osiusia gm. Rzeszeńska Rymkiewicz. 1183

RZADKA OKAZJA. Zmieniam w Wilkołose: oberżę z koleniarką 30 móg pszennych, bez hipotek. Inwentarże nadkompletne, w pełnym biegu. Dom rodzinny w serce, lub sprzedam Wacław Andrzejewski Niemcewicz pow. Wągrowiec Poznański.

Kupno. Sprzedaj. Kupię domek z ogrodem na przedmieściu Wilna. Adres w Administracji. 1149

DOM NOWY i plac na Zwierzynie do sprzedania zaraz. Dow. ul. Staro 43 u właściciela. 994

Doświadczony rolnik mówi o zamarych planach i kategorii z zabudowaniem. Zaślanek Osiusia gm. Rzeszeńska Rymkiewicz. 1183

PRACA. Absolwent filozofii i filologii, pomozanin, pragnie się nastrofikować. Czy znajdzie na wileńskiej ziemi laskawą pomoc szlachetnych ludzi w postaci mieszkania, utrzymania? Najchętniej w Wilnie. Zna języki: nie miecki, łacina, grecki. Łask. oferty do „Dziennika Wileńskiego” pod „Filozof”. 1137—(0)

Baczność! Zdolni inteligentni agenci ogłoszenia! Znajdź dobrą zarobek pracując na prowizję Szczęgóły w Biurze Reklamowym Stefana Grabowskiego Garsbarska 1 od godz. 11—2 pp. 1

Gospodyni energiczna pracowita, sumienna, z dobrą świadomością poszukuje posady na wieś. 1182

Poszukuję posady gospodyni z gotowaniem do majątku lub w mieście. Posiadam świadectwo Lipowa 34 m 2 Apulewicz. 1185-1

Osoba w starszym wieku poszukuje posady gospodyni w mieście lub na wsi. Posłada dobre referencje. Adres w Pdm „Dz. Wil.” 1174-2

LEKARZE. Dr. Sz. Bernstejn Choroby skórne weneryczne i moczopłucne 9-1 i od 4-8 pp. z Mickiewicza 28, m. 5.

Dr. Blumowicz CHOROBY WENERYCZNE, skórne i moczopłucne, ul. WIELKA 21, tel. 921, od 9-1 i 3-9.

Obwieszczenie. Nr. spr. Z-459-32 r. Sąd Okręgowy w Wilnie, Wydział VI, obwieszcza, że decyzyją swą z dnia 18 stycznia 1933 roku postanowił ogłosić firmę Morduchowa za upadłą w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczyć adwokata Józefa Tejfelę, zamieszkałego w Wilnie, przy ul. Portowej nr. 3.

Wskutek powyższego wszyscy wierzyciele i dłużnicy upadłej w handlu Morduchowej obowiązani są w terminie 4 miesięcznym od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia w Dodatku do Dziennika Urzędowego Min. Spr. donieść Sądowi Okręgowemu w Wilnie o swoich pretensjach do upadłego i o należnościach, które im przypadają, chociażby terminy płatności ich nie nastąpiły. Nr. spr. Z. — 459/32 r.

St. Sekretarz. (—) nieczytelny.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

DWIE POKUSY.

Szarzyński milczał. Kapitan rozsiadł się wygodnie w leżaku i założył ręce pod głowę.

— Mój Boże! — westchnął. — Nigdy nie ceniłem bogactw ale teraz dużożym dał za to, żeby mieć taki majątek, jak ty. Oprawiłbym Marysię w brylanty. Ach ty osle, osle!

— Ty nie wiesz — rzekł jakby przez zaciśnięte zęby Szarzyński. — Nie jestem już wolny.

Zgrzyt wyprostował się szybko, spojrział na niego pytająco, ale przyjaciel milczał. W górze jaśniało świetliste niebo, w dole stały się uporne cienie drzew. Zegar w sypialni cykał i cykał. Zgrzyt poczł, że powieki ciężą mu jak ołów i dźwignął się ciężko z leżaka.

— Pójdź spać, dobarnoc, Krzysztofie. Każ mnie arno zbudzić to pojadę z tobą w pole.

— Dobrze!

Szarzyński wstał, przeciągając się lekko. Nagle ożywił się i podniósłszy głowę do góry, zaczął się bacznie wpatrywać w skraj dachu.

34) tam, z nad ryny, wyrzała czysta twarz. Kapitał zaśmiał się cicho.

— To znaczy, że ktoś gospodaruje na dachu. Niemożliwe, przecież było słychać skrzypienie dachówek.

— Ja też to pomyślałem. — Może tam jest kot.

Wszystko na balustradę i uderzył w rynnę żelaznym pretem od okiennicy. Nie omylił się. Ogromny, biały kot zeskoczył z dachu i przysnął z balkonem na dach werandy. W mroku wydawał się duzo większy niż był. Szarzyński zaśmiał się nerwowo.

— Mnieś słuszność. Dobranoc, Janku.

Usiadł zpowrotem i przykmyknął oczy. Słyszał jak kapitan zeszedł nadół i otworzył drzwi od swego pokoju, poczem zapadła znów cisza.

— Był taki znużony, że nie chciał mu się iść do pokoju, rozbierać i kłaść do łóżka. Spoczywał bezwładnie na wygodnym leżaku w stanie półsnu, półodurzenia i w przerwach między przytłumionymi nieświadomością marzył o Dance. Widział ją przed sobą jak żywą. Przypominał sobie jej słowa, gesty, uśmiechy wyraz oczu, mimikę. Marzył leniwie, bezwładnie, nieodpowiedzialnie, jak człowiek, który tęskni do czegoś, lecz nie chce czy nie może ruszyć ręką, żeby to zdobyć.

Wkońcu sen zaciążył nad jawą i marzenie stało się majaczeniem, a na ostatku czarną otchłanią zu-

pełnej niepamięci. Usnął twardo, jak kamień. Nie widział nie słyszał, że oszklone drzwi zamknęły się od środka razem z zewnętrzniemi drewnianemi, okutemi żelazem. Nie widział i nie słyszał odgłosu cichych kroków, może ciszych, niż stapanie kota. Nie usłyszał cichego trzeszczenia jakie zaczęło się wydobywać z zamkniętej sypialni. Nie poczuł nawet ostrego dymu, który wypełnił powoli cały balkon i rozpostarł się nad ogrodem, dopiero, gdy z dołu buchnął ogłuszający chór wrzaskliwego alarmu, skoczył na równe nogi, przecierając zmroczonoce oczy i patrząc w osłupieniu naokoło siebie.

Nad dachem stał wysoki stęp ognia, owianego gęstymi skrętami dymu. Szybkie płomyki pełzały pod okapem i wydobywały się ze szczeliny nad drzwiami. Cierpka ostrość wciśkała się pod powieki, lechtała w nosie i wżerała się do gardła. Pierwszym odruchem Szarzyńskiego było dopaść do drzwi i szarpnąć za klamkę, która nie ustąpiła. To go otężeżyło. Skoczył do balustrady i przerzucił nogę na drugą stronę. Tymczasem przed werandą rozbrzmiewały zawodzenia i krzyki służby, przeplatane grzmącym głosem komendy.

— O laboga, pan dziedziel! laboga!

— Ludzie miłosierne, ratujta!

— Wody! wody!

— Lećta uderzyć w dzwon!

— Olaboga! Pan!

— Przwstawić drabinę do balkonu! Psiakrew! — ryknął kapitan Zgrzyt. — Tu, psiakrew, dawaj jeden z drugim!

— Matko Boska Częstochowska ratuj! — wzeszczała gospodyni.

— Od głodu ognia i wojny zachowaj nas Panie! — Antek leć do gminy, telefonować po straż ogniową! — huknął kapitan, wbiegając po przystawionej drabinie.

Szarzyński przerzucił drugą nogę przez balustradę i zawisnąwszy na skrętlach spuścił się do drabiny Zgrzyt, zobaczywszy go, wydał okrzyk radości.

— Krzysztofie, na miłość Boską!

Za chwilę byli obaj na ziemi, wśród tłumu bab które zaintonowały coś w rodzaju litanii dziękczynnej. Mężczyźni formowali już fańcuch ratowniczy, biegnący od stawu do drabiny. Ale gontowy dach palił się jak łączywo i nim przyjechała straż, cały dwór był w ogniu. Węsi bito w dzwon kościelny i próbniano co bardziej zagrożone chałupy, gdyż wiat wiał na nie chmurę iskier. Zgrzyt i Szarzyński nie mieli ani czasu, ani głowy zastanawiać się nad przyczyną nieszczęścia. Zamęt był tem większy, że z miasteczka nadciągnęła banda rzemieślników i zaczął się rabunek, pomimo, że przybyła również policja.

(D. c. n.)